

TEATR WIELKI W ŁODZI

Dyrektor naczelny
SŁAWOMIR PIETRAS

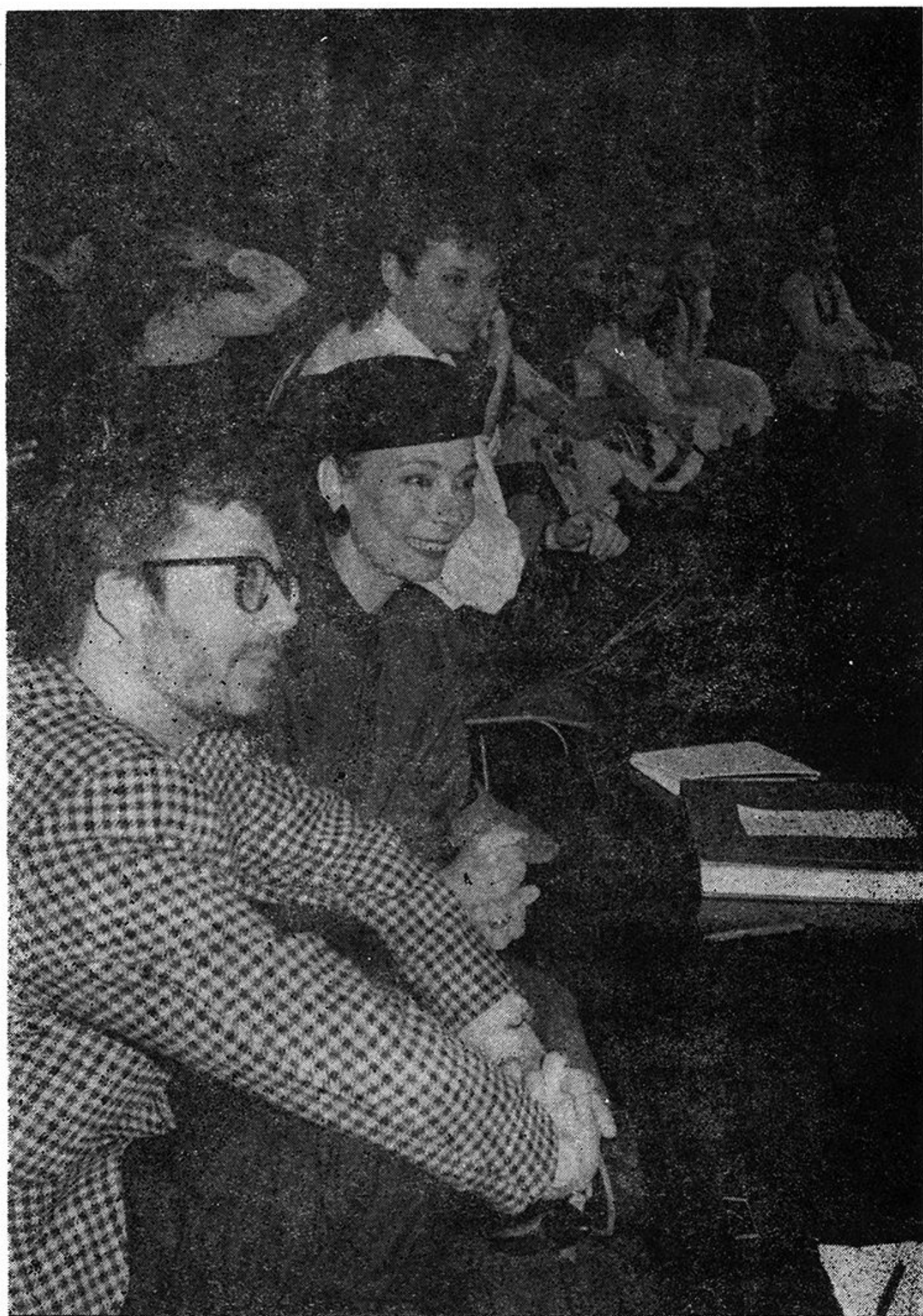


Cyfrowe Muzeum Teatru Wielkiego w Łodzi

ŁÓDZKIE WARSZTATY OPEROWE

pod patronatem
redakcji „GŁOSU PORANNEGO”

SEZON 1990/91



*Tomasza Raczka rozmowy bez sekretów z Brachą Zemach,
dyrektorem zespołu ZABAR z Tel-Awivu.*

Zbliża się liczba pięćdziesięciu Łódzkich Warsztatów Operowych wspólnie przez nas przeżytych.

Czy mają wpływ na atmosferę codziennych spektakli naszego Teatru? Czy zaprzysiężeni uczestnicy Warsztatów stanowią w Łodzi grupę naturalnych propagatorów sztuki operowej i baletowej? Czy comiesięczne niedzielne wizyty w naszym Teatrze grupy blisko 1200 „warsztatowiczów” dają okazję do przeżyć w dziedzinie opery i baletu znacznie intensywniejszych i głębszych?

Powstaje wreszcie pytanie dotyczące wrażeń, jakie na artystach pozostawiają stałe i bezpośrednie kontakty z naszymi widzami.

Trudno przecenić przyjemność słuchania bezpośrednich komplementów płynących z widowni za pośrednictwem łoża prasowej lub wypowiedzi uczestników zawartych w pisanych na gorąco listach.

Równie cenne co komplementy są wszelkiego rodzaju uwagi, głosy krytyczne, propozycje, komentarze, zapytania, których na każdym Warsztacie pada mnóstwo. Dotyczą głównie repertuaru, wykonawców, stylu pracy Teatru, planu występów, nadzwyczajnych wydarzeń i różnych innych spraw z operą i baletem ściśle związanych.

Pięćdziesiąt Warsztatów Operowych pozwala nam twierdzić, że Teatr Wielki w Łodzi prowadzony jest przy otwartej kurtynie.

Spróbujmy tę metodę sprolongować na przyszłość.

Kawonin Pietras

TEGO NIE DA SIĘ ZAPOMNIEĆ

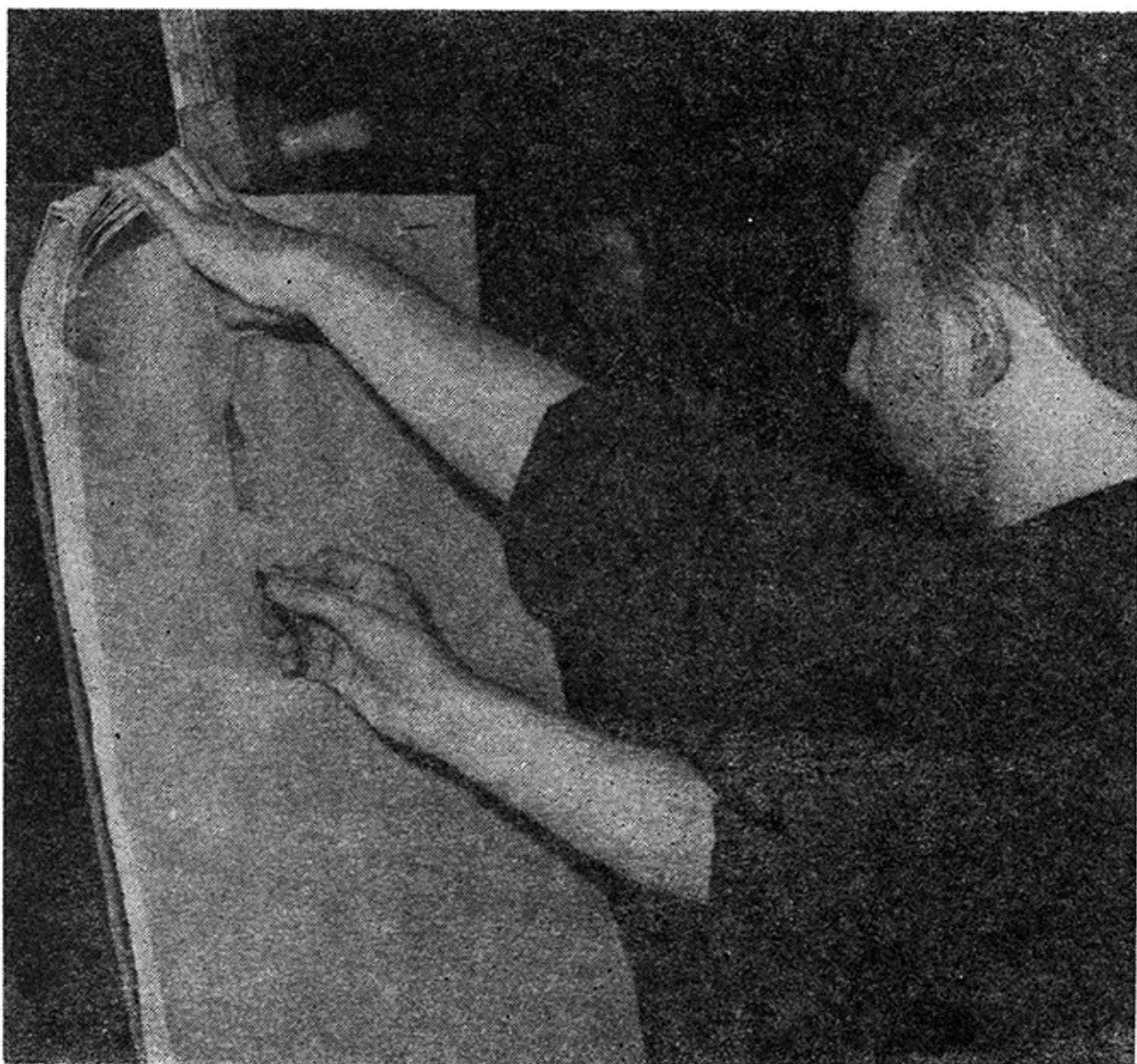
U początków Łódzkich Warsztatów Operowych legła przemożna chęć — wiem to na pewno — złamania stereotypu. Jakiego? Odpowie na to każdy, kto choć trochę tylko zna z działania autora pomysłu, animatora i głównego realizatora tej formy łączącej nabożeństwo (tu wyznaje się religię miłości dla sztuki) z masowym wiecem. Stereotypu dydaktyki czy też kształcenia służącego tzw. wychowaniu estetycznemu, co kojarzy się z ekipą zmęczonych muzyków pracowicie odgrywających role wysłańców Apollina w przymusowej podróży służbowej do miasteczka powiatowego średniej wielkości.

Kiedy dyr. Sławomir Pietras przyjechał dziesięć lat temu bowiem do Łodzi, zapytał jednego z tutejszych koneserów: co powinien wystawić na początek teatr operowy w mieście pracujących kobiet, by poczuły się u siebie. Odpowiedź była natychmiastowa: na pewno nie... „Fidelia” Beethovena. I w kilka miesięcy potem owacjami na stojąco powitano premierę tej właśnie pozycji. Kroniki nie zanotowały wprawdzie, by ktoś odradzał wprowadzenie Warsztatów, ale na pewno nie był 5 lat temu czas sprzyjający jakiegokolwiek formie oświatowej w większej skali. Pamiętam zresztą doskonale wątpliwość, z jaką pierwszy raz zamieszczałam w mojej gazecie jako gazecie patronującej tej akcji serię informacji o Warsztatach: czy aby dopisze młoda publiczność, do której przemyślnie skierowano zaproszenie. Nie przewidziałam wtedy, że teatr raz w miesiącu w niedzielę przed południem zacznie podnosić kurtynę wysoko w górę. I że będzie się wtedy tak jak na uroczyste premiery wchodziło głównym wejściem i w pełnym blasku światła.

...Pamięć podpowiada kilka najbardziej niestereotypowych spotkań Warsztatów. Z Teresą Wojtaszek-Kubiak, która zasypywana przez trzy godziny gradem pytań i próśb o arię pozostała wierna swojej zasadzie nie brania ani jednej nuty przed południem, nawet gdyby to był jej kraj ojczysty i teatr jej olśniewającego debiutu. Z Adamem Hanuszkiewiczem, któremu dziennikarze z łoża prasowej nie zdołali przerwać ani na chwilę barokowego monologu. Czy wreszcie Wanda Wermińska, która właśnie w Łodzi ostatni raz przed śmiercią zaśpiewała, okropnie narzekając na niedostatki warsztatu akompaniującego jej pianisty i jego instrumentu. Jakież to było uroczyste! Bo przecież właśnie to wszystko, co wymyka się konwencji, ustalonymu porządkowi i ściśle wyznaczonemu harmonogramowi stanowi o wartości Warsztatów potrafiących za każdym razem stać się swobodną premierą i wydarzeniem. Czyż zapomną kiedykolwiek Ewa



Rewelacja miesiąca — Bogusław Kaczyński.



*Może tym razem plakat nie będzie czarny?
Ryszard Kaja — główny scenograf.*

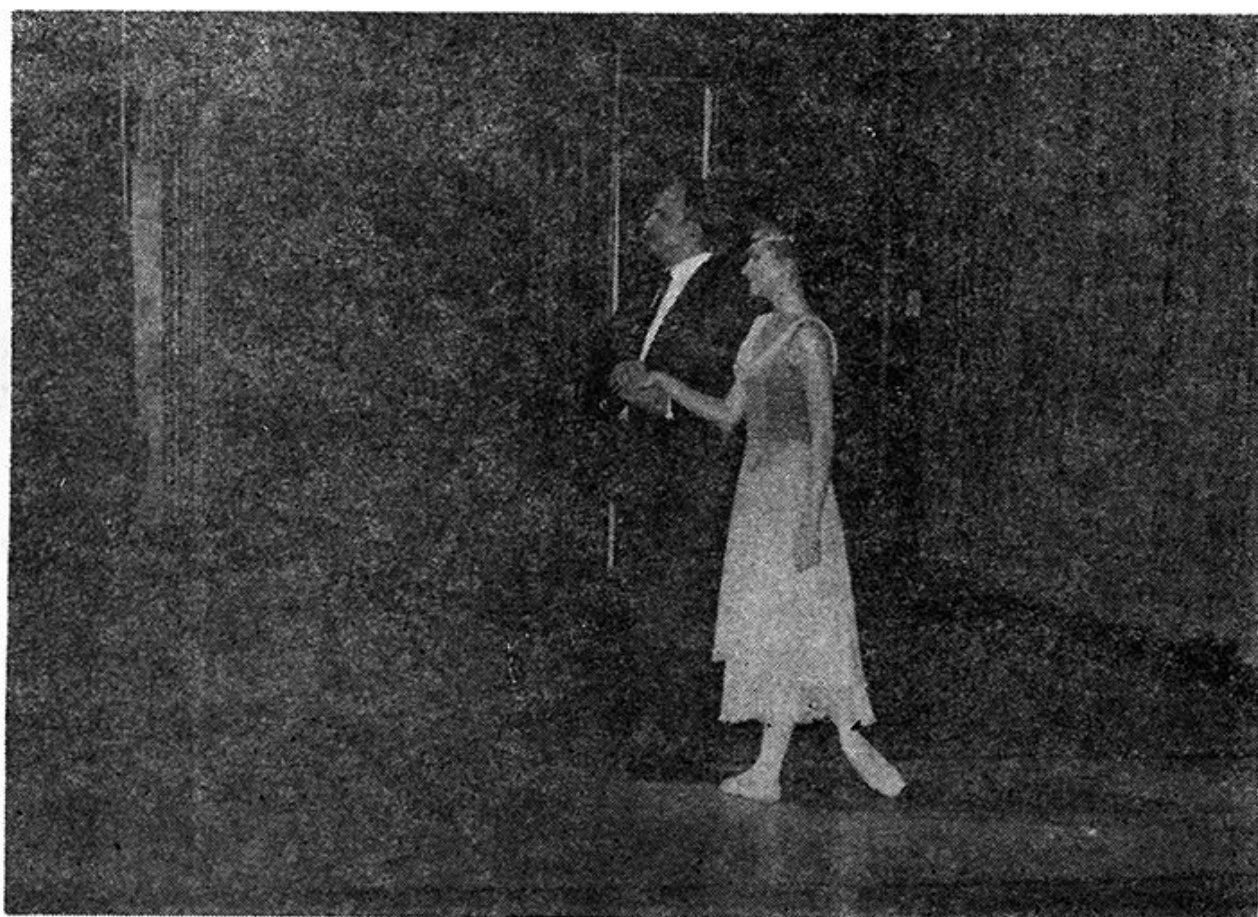
Wycichowska, Bogusław Kaczyński czy Barbara Wachowicz, że tu rozpalili do białości emocje całkiem młodych i nieco starszych melomanów? Z pewnością nie!

Ale też bohaterem Warsztatów w równym stopniu co scena jest widowia. To ona narzuca dramaturgię programu zmuszając zaproszonych artystów do najwyższego wysiłku, to ona nie daje odpocząć ani na chwilę prowadzącemu całość dyr. Pietrasowi i animuje łożę prasową. Pamiętacie np. głośną (dosłownie) dyskusję nt. ostatniego występu w Polsce Jana Kiepury, która podzieliła całą widowię na dwa spierające się do utraty tchu obozy? To też łamanie stereotypu. Proszę pokazać mi jeszcze jedno miejsce w kraju, w którym dochodziłoby do sporów w atmosferze tak wielkiej miłości do sztuki. Naprawdę!

Małgorzata Karbowskiak



Ernani — Sylwester Kosteki i realizatorzy spektaklu: Ryszard Kaja, Jose Luis Perez, Waldemar Stańczuk, Lajla Zaborowska, Jose Maria Florencio Junior.



Trudno o lepszego partnera dla Anny Krzyśków...

SEZON 1985/86

- I TAJEMNICE GŁOSÓW
- II ARIA, DUET I ANSAMBLE
- III WIEDEŃ BEZ WALCA
- IV KTO SIĘ BOI PUCCINIEGO
- V JAK ZROBIĆ „RIGOLETTO”?

SEZON 1986/87

- VI NARODZINY GWIAZD
- VII O PETERSBURGU, BIERDIAJEWIE
I „DAMIE PIKOWEJ”
- VIII CZY TU PRZYJMĄ DO BALETU?
- IX JAK Opanować ORKIESTRĘ?
- X LEKKOMYŚLNA SIOSTRA
- XI GDZIE SIĘ PODZIAŁ CHÓR KOZAKÓW?
- XII OPEROWY PRIMA APRILIS
- XIII CHOREOGRAFICZNY WARSZTAT
EWY WYCICHOWSKIEJ
- XIV STANISŁAW MONIUSZKO CZYLI JAK RATOWAĆ
NADSZARPNIĘTY PATRIOTYZM

SEZON 1987/88

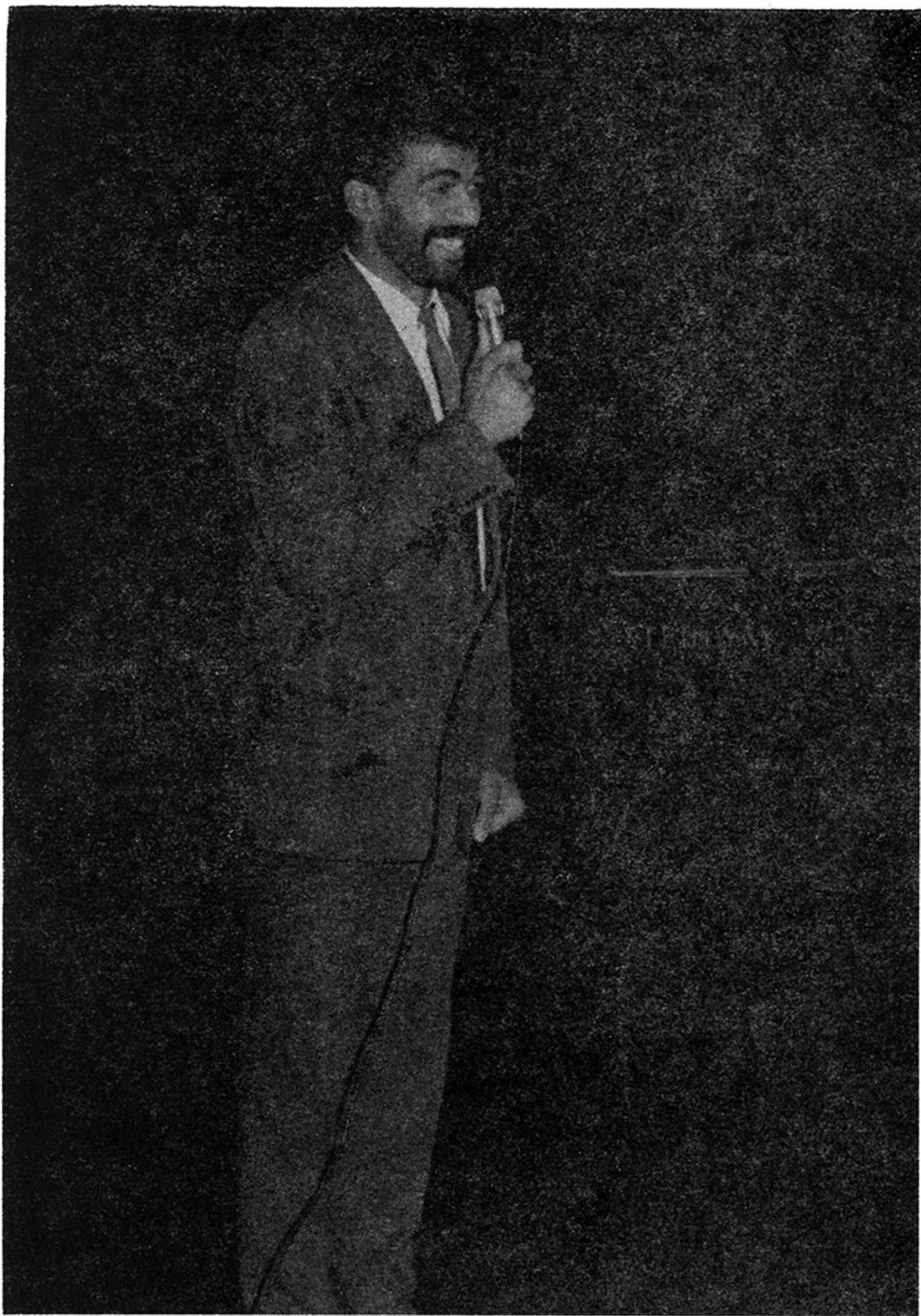
- XV „VA PENSIERO...”
- XVI ZOSTAŃ SCENOGRAFEM
- XVII KRASNOLUDKI SĄ NA ŚWIECIE
- XVIII PRZED TYM CZŁOWIEKIEM DRŻAŁ NIEGDYS CAŁY
RZYM
- XIX NA SKRZYDŁACH PIEŚNI
- XX SZALONY DZIEŃ
- XXI TERESA WOJTASZEK-KUBIAK
- XXII MIŁOŚĆ TO CYGAŃSKIE DZIECIĘ...

SEZON 1988/89

- XXIV LUCY M. MONTGOMERY
- XXV FIODOR SZALAPIN
- XXVI HENRYK CZYŻ
- XXVII MARIA CALLAS
- XXVIII RICHARD STRAUSS
- XXIX JAN KIEPURA
- XXX ZOFIA RUDNICKA
- XXXI WACŁAW NIŻYŃSKI



Ostre pióro Anny Iżykowskiej-Mironowicz tym razem nie zagraża artystom Teatru Wielkiego.



Czyżby przyszły Otello? Rafał Songan (bez charakteryzacji).

SEZON 1989/90

- XXXII MADAME BUTTERFLY
- XXXIII CARMEN
- XXXIV GISELLE
- XXXV BARON CYGAŃSKI
- XXXVI KNIAŻ IGOR
- XXXVII ERNANI
- XXXVIII CZARODZIEJSKI FLET
- XXXIX DIABŁY Z LOUDUN
- XL JEZIORO ŁABĘDZIE

SEZON 1990/91

16 września 1990

XLI MONIUSZKO PO TURECKU

21 października 1990

XLII CZY ZORBA MUSIAŁ BYĆ GREKIEM?

11 listopada 1990

XLIII ZATAŃCZYĆ ŻYWOT JÓZEFA

9 grudnia 1990

XLIV KAŻDY NIEBOSZCZYK OŻYWIA AKCJĘ

styczeń 1991

XLV O DIABŁACH NIE TYLKO Z LOUDUN

luty 1991

XLVI WSZYSTKO O DON JUANIE

marzec 1991

XLVII KTO ZAPŁACZE PO GISELLE?

kwiecień 1991

XLVIII I TY ZOSTANIESZ... IMPRESARIEM

maj 1991

XLIX TURNIEJE NA WARTBURGU

czerwiec 1991

L JAK UCZCIĆ JUBILEUSZ czyli L ŁWO

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo ewentualnych zmian terminów i programów Warsztatów.



Niezapomniany odtwórca partii Sarastra w Dejmkowskiej realizacji ZACZAROWANEGO FLETU — Antoni Majak w rozmowie ze Sławomirem Pietrasem.



Sprzedaż biletów na poszczególne Warsztaty (w przypadku wolnych miejsc) prowadzić będą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt na 15 dni naprzód kasy Teatru w godzinach 12.00—19.00, tel. 33-77-77, 33-99-60. W poniedziałek kasa bieżąca nieczynna.

Szczegółowych informacji udziela BIURO OBSŁUGI WIDZÓW w godzinach 10.00—16.00 (w soboty w godz. 10.00—14.00), tel. 33-31-86, 33-99-60 w. 122.

Wydawca — Teatr Wielki w Łodzi
Nakład — 1000 egz.
Cena — 2000 zł
Fot: Chwalisław Zieliński